

Orbita Wiru, Noc komety

Wizje chodźcie do mnie
Blisko najbliżej
Zostańcie w mojej głowie
Najdziksze sny
Oto jest wasza scena
Reflektor niżej
Korowód moich marzeń
Wiruje ci
Skąd wziął się ten śnieg
Pośrodku lata
Skąd ten saksofon
Pod czaszką gra
Już eksplodują lustra
Całego świat
I nieskończenie wolno
Pulsuje czas
Nadciąga noc komety
Ognistych meteorów deszcz
Nie dowiesz się z gazety
Kto przeżyje swoją śmierć
Blaski odbłaski powódź pozłoty
Krzyże południa
I gwiazdny pył
Stosy diamentów
Co zimnym światłem
Będą się palić
Do kresu dni
Nadciąga noc komety
Ognistych meteorów deszcz
Nie dowiesz się z gazety
Kto przeżyje swoją śmierć
Błądą dłonią świt
Otrze pot i łzy
Koszmar minie
Znikną duszne sny